

ARTULINONET

1409 Afera na zamku Bartenstein



Czyli: Krzyżacy też żyli aferami.

1409 Afera na zamku Bartenstein

2018-11-09



Czyli: Krzyżacy też żyli aferami.

Późne średniowiecze. Krzyżacy są na pokojowej misji na Bliskim Wschodzie. Mieszkańcy tych ziem nie chcą jednak korzystać z osiągnięć chrześcijańskiej cywilizacji i wypędzają zakon, który trafia na mniej bliski wschód, na Mazowsze. Krzewić będą kulturę i dobre maniery na barbarzyńskich ziemiach Prusów. Nie podoba się to partyzantom Narodowego Ruchu Oporu. Ich celem ma być elitarny ośrodek szkoleniowy zakonu – Twierdza Bartenstein. Przewrót jednak okazuje się... przekrętem, znanym historykom jako Afera na zamku Bartenstein.

Załoga zamku nie jest duża, ot kilku rycerzy pod wodzą komtura Zygryda (Jan Machulski). Jest ich niewiele, a każdy z nich inny i charakterystyczny. Jest żyjący w celibacie Brat Sznajder (Jerzy Bończak), błędny rycerz z Hiszpanii, walczący ze... snopkami (Marek Włodarczyk), typowy lizus, liczący na awans brat Eryk (Bartłomiej Świderski). Jest też brat Otton (Jan Wiczorkowski), który powrócił z Palestyny z dziwnymi zwyczajami i ma słaby kontakt z rzeczywistością, moczarski i był ochroniarz wielkiego mistrza brat Kunon (Andrzej Nejman). Ostatnim z nich jest Herman (Borys Szyc). Jak widać, jest to różnoraka zbieranina.

Podczas jednej ze swoich przechadzek, brat Sznajder wchodzi w posiadanie tajemnicy ludu Prusów – sekretnej księgi, wskazującej drogę do skarbu. Niby to miała być tajemnica, ale wieści szybko się rozchodzą. Nawet komtur coś podejrzewa. Herman ma śledzić pozostałych braci. Udaje się mu i komtur poznaje tajemnicę braci zakonnych i sam chce zdobyć skarb.

Rankiem przychodzi list od Wielkiego Mistrza. Anonsuje on w nim swój przyjazd. Lekko spanikowany Komtur zastanawia się nad celem jego wizyty. Wie tylko tyle, że należy ukryć skarb i przygotować się na wizytę dostojnego gościa.

Trudno film „**1409 Afera na zamku Bartenstein**” nazwać dokumentem, choć na taki stara się wyglądać, jest narrator (Jan Suzin), jest znany historyk (Jerzy Bończak), opowiadają oni o wydarzeniach, które miały doprowadzić do słynnej bitwy rok później – tak według autorów to właśnie ta historia. doprowadziła do Bitwy pod Grunwaldem.

Oczywiście realizmu jest tu tyle, co kot napłakał, równie tyle to w „**Monty Python i Święty Grail**”. Film stara się odwzorować podobny klimat jak w dziele angielskiej trupy – są nawet charakterystyczne animacje, lecz nie bardzo się to im się to udaje. Może mniej absurdałne pomysły mieli polscy twórcy? Może mniej doświadczenia w wygłupach, od anglików?

Afera jednak jest pełna absurdu, zamierzonego złego montażu, równie zamierzonych błędów (zegarek na ręce), jest też bardzo ciemny - chyba po to, aby ukryć niedostatki scenografii. Jest owszem zamek, ale jakiś zbyt sterylny (a może za dużo Zamku w Malborku się naoglądałem). Twórcy nawet nie ukrywali małego budżetu, przykładowo grupa pruskich partyzantów, która ma dość udawania, że jedzą. Jest nawet zabawna.

Filmu nie oglądało się źle, wiele gagów jest kapitalnych - najlepszy ten mówiący skąd się wzięły dwa, słynne, nagie miecze. W życiu bym się nie domyślił, choć powinienem. Co prawda jest on zabawny, widziałem jednak lepsze, ale i dużo gorsze filmy. Szkoda tylko, że ciężko go zdobyć...

Tytuł: **1409 Afera na zamku Bartenstein**

Reżyseria Rafał Buks, Paweł Czarzasty

Jan Machulski jako Komtur Zygfryd

Andrzej Nejman jako brat Kunon

Jan Wieczorkowski jako brat Otton

Jerzy Bończak jako znany historyk i brat Sznajder

Marek Włodarczyk jako Eugeniusz

Bartłomiej Świdorski jako brat Eryk

Borys Szyc jako knecht Herman

Jan Suzin jako narrator

Artur Wyszyński